



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**3
PUŁK ARTYLERII
POŁOWEJ
LEGIONÓW**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
3-GO PUŁKU ARTYLERJI
POLOWEJ LEGJONÓW

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

PODPUŁKOWNIK KAROL MYREK

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



293790

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa.

K.2454/59

Wolność! Niepodległość! — hasło to głośnem echem rozlegało się w roku 1918 po ziemi polskiej i drżeniem przejmowało serce każdego Polaka, zwiastując złączenie rozdartej Ojczyzny i krusząc kajdany niewoli, których nie mogły zerwać krwawe walki w dobie napoleońskiej, ani bohaterskie powstania 1831 i 1863 roku.

Dnia 11 listopada 1918 roku runęły państwa, które w trzech rozbiorach podzieliły się ziemią polską.

W tym dniu z więzienia magdeburgskiego powraca do Warszawy Twórca Legjonów, Komendant Józef Piłsudski i ujmuje w swe silne dłonie najwyższą władzę w państwie. Tej silnej władzy żąda wyzwolona Polska, bo ile dzielnic — tyle rządów, a nieprzyjaciele wyciągają szpony, aby jeszcze coś oderwać od budującej się Ojczyzny. Na wschodzie Rusini dążą do opanowania Małopolski wschodniej i zajęcia Lwowa, na południowym zachodzie Czesi chcą zagarnąć Śląsk Cieszyński, zaś Rosja Sowiecka usiłuje bagnetem opanować całą Polskę, by przenieść żagwie rewolucji do Europy.

Dla obrony wyzwalającej się ziemi ojczystej tworzy się wojsko polskie, a wraz z innemi pułkami formują się 2-i krakowski pułk artylerji polowej w Krakowie i 9-y pułk artylerji polowej w Garwolinie, z których następnie powstaje obecny 3-i pułk artylerji polowej.

POWSTANIE 3-GO PUŁKU ARTYLERJI POŁOWEJ LEGJONÓW.

ORGANIZACJA 2-GO KRAKOWSKIEGO PUŁKU ARTYLERJI POŁOWEJ.

Kolebką pułku była prastara stolica Polski — Kraków. Już w pierwszych dniach listopada 1918 roku sformowały się w Krakowie pierwsze 4 baterje artylerji polowej w dawnych koszarach austriackich na Rakowicach i w Łobzowie. Baterje te zorganizowano ze sprzętu i materiału byłej austriackiej 12-ej brygady artylerji polowej, a właściwie 12-go pułku artylerji polowej i 2-go pułku artylerji wałowej.

Ogromne zapotrzebowanie artylerji na froncie, inicjatywa powracających do Krakowa oficerów artylerji armji austriackiej oraz oficerów legjonowych, prócz tego obfity napływ ochotników sprawiały, że baterje powstawały szybko, samodzielnie, nie wiedząc prawie jedna o drugiej i o swej przynależności pułkowej. Wzorem dla organizacji były etaty artylerji austriackiej, zaś materiał, sprzęt i konie otrzymywano bezpośrednio w Krakowie. Dopiero z końcem listopada 1918 roku samodzielne te baterje otrzymały nazwę 2-go krakowskiego pułku artylerji polowej oraz pierwszego dowódcę pułku, majora Pankowicza. Korpus oficerski tworzyli oficerowie z artylerji austriackiej i oficerowie legjonowi, podobnie jak podoficerowie, wszyscy jednak wyszkoleni na wzorach austriackich.

Podoficerowie i szeregowcy pod względem terytorjalnym pochodzili z różnych miejscowości Polski, a mianowicie Krakowa, Przemyśla, Śląska Cieszyńskiego oraz Warszawy; również nie brak było górali z Nowego Targu. Obok starych żołnierzy stanęła duża ilość studentów z Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego. Starzy żołnierze byli wprawdzie wyszkoleni, jednak zmęczeni wojną, ochotnicy zaś, aczkolwiek materiał surowy, lecz pełni animuszu i chęci do walki.

Uzbrojenie i wyekwipowanie. 2-gi pułk artylerji wałowej w Krakowie dostarczył częściowo dział z fortów krakowskich na uzbrojenie pierwszych 4 baterji. Natomiast pozostałe magazyny austriackie w garnizonie krakowskim oraz zbrojownia w Krakowie dostarczyły innych brakujących materiałów i przyrządów, zaś uprzęż, a częściowo także konie przywieźli oficerowie, powracający z 12-go pułku austriackiej artylerji polowej z Moraw. Bateria 1-a, zwana „baterją cieszyńską“, oraz baterje 2-a i 3-a otrzymały w listopadzie i w grudniu armaty 9 cm. wzór 75, bateria zaś 4-a 8 grudnia 1918 roku otrzymała ze zbrojowni nr. 4 w Przemyśle cztery działa austriackie 8 cm. szybkostrzelne. Była to jedyna bateria, zaopatrzona w działa, odpowiadające warunkom wojny światowej. Pierwsze bowiem trzy baterje posiadały działa starego systemu, już prawie nieużywane podczas wojny światowej. Dopiero walka z Ukraińcami i zajęcie Stanisławowa poprawiły uzbrojenie pułku, albowiem w maju 1918 roku baterje 1-a i 3-a wymieniły w Stanisławowie swoje działa na zdobyte 10 cm. haubice wzór 14, baterje zaś 2-a i 4-a zamieniły zepsute działa na dobre 8 cm. armaty austriackie wzór 8/5.

ORGANIZACJA 9-GO PUŁKU ARTYLERJI POŁOWEJ.

Częściowym spadkobiercą artylerji legjonowej, a następnie artylerji Polskiej Siły Zbrojnej z 1917 roku był 9-y pułk artylerji polowej w Garwolinie.

W roku 1917 Niemcy tworzą tak zwaną Polską Siłę Zbrojną z tych legjonistów, którzy złożyli im przysięgę. W skład Polskiej Siły Zbrojnej wchodziła także artylerja, złożona z dwóch bateryj umieszczonych w Garwolinie.

W listopadzie 1918 roku po rozbrojeniu oddziałów niemieckich baterje te zostały wzmocnione przez ochotniczy oddział studentów Uniwersytetu Warszawskiego oraz ochotników, nadesłanych przez warszawskie Biuro Werbunkowe.

Rozkaz Inspektoratu Artylerji w Warszawie na początku grudnia 1918 roku przemianował oddział artylerji w Garwolinie na 9-y pułk artylerji polowej. Na dowódcę pułku wyznaczono kapitana Poźniaka z byłego I Korpusu Wschodniego. Korpus oficerów legjonowych uzupełniono oficerami z b. korpusu generała Dwbór-Muśnickiego. Po otrzymaniu 16 dział 9 cm. wzór 75 ze zbrojowni krakowskiej zostały zorganizowane dwa dywizjony po dwie baterje z numeracją od 1-ej do 4-ej.

Uzbrojenie i royekmipowanie. 9-ty pułk artylerji polowej, podobnie jak 2-i krakowski pułk artylerji polowej, zaopatrzyła zbrojownia krakowska w działa starego wzoru z 1875 roku — w 9 cm. armaty, z któremi prawie nikt nie wiedział jak się obchodzić, armaty bowiem były austriackie, a pułk właściwie składał się z żołnierza, wyszkolonego na wzorach rosyjskich i niemieckich. Do dział tych, chcąc je unowocześnić, już same baterje dorobiły panoramki niemieckie. Wyposażenie pułku poza sprzętem łączności i optycznym przedstawiało się nieszczególnie z powodu niedostatecznej ilości materiału oraz różnaitości typów. Baterja 1-a, wyruszając w lutym 1919 roku na front, częściowo wyszła jeszcze w cywilnych ubraniach.

Wyszkolenie w 2-im krakowskim i 9-ym pułkach artylerji polowej. W obydwu pułkach wyszkolenie napotykało na olbrzymie trudności z powodu pochodzenia oficerów i podoficerów z różnych armij, różnego materiału żołnierskiego, a więc starego żołnierza i ochotnika, a także z powodu dawnego systemu dział, nieużywanych w wojnie światowej oraz braku regulaminów polskich, któreby umożliwiały zapoznanie się żołnierza z posiadanym sprzętem. Używanie różnych podręczników, dowolne tłómaczenie regulaminów austriackich i niemieckich

wprowadzały rozmaitość komend. Tylko wyteżona praca oficerów i podoficerów oraz chęci szeregowych sprawiły, że baterje wkrótce nabrały pojęcia o dyscyplinie i służbie wojskowej, a sama już walka właściwie uczyła ich użycia i poszanowania swej broni.

POWSTANIE I ORGANIZACJA 3-GO PUŁKU ARTYLERJI POLOWEJ LEGJONÓW.

Na rozkaz generalnego inspektora artylerji (nr. 18) z 1919 roku 2-i krakowski pułk artylerji polowej i 9-y pułk artylerji polowej utworzyły z dniem 1 lipca 1919 roku jeden pułk artylerji pod nazwą 3-go pułku artylerji polowej. Dowódcą pułku został mianowany pułkownik Wiktor Poźniak, dotychczasowy dowódca 9-go pułku artylerji polowej.

Dnia 7 lipca 1919 roku kapitan Godfryd Kellner wydał pierwszy rozkaz organizacyjny 3-go pułku artylerji polowej w Brzeżanach podczas pościgu za Ukraińcami. W dniu przemianowania 2-i krakowski pułk artylerji polowej znajdował się w Małopolsce wschodniej w walce z Ukraińcami, 9-y zaś pułk artylerji polowej na froncie litewsko-białoruskim w walkach z wojskiem Rosji Sowieckiej. Ponieważ pułkownik Wiktor Poźniak objął dowództwo brygady artylerji przy 3-ej dywizji piechoty legjonów, pułkiem dowodził kapitan Rudolf Underka, dowódca I dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej, były dowódca I dywizjonu 2-go krakowskiego pułku artylerji.

Rozkazem organizacyjnym baterje zostały przemianowane: baterja 1-a 2-go pułku artylerji polowej na 4-ą 3-go pułku artylerji polowej — 9 cm. armaty wzór 75; baterja 2-a 2-go pułku artylerji polowej na 2-ą 3-go pułku artylerji polowej — 8 cm. armaty wzór 8/5; baterja 3-a 2-go pułku artylerji polowej na 3-ą 3-go pułku artylerji polowej — 10 cm. haubice wzór 14; baterja 4-a 2-go pułku artylerji polowej na 1-ą 3-go pułku artylerji polowej — 10 cm. haubice wzór 14; baterja 1-a 9-go pułku artylerji polowej na 5-ą 3-go pułku artylerji polowej — 9 cm. armaty wzór 78; baterja 2-a 9-go pułku artylerji polowej na 6-ą 3-go pułku artylerji polowej — pluton 3 calowych dział rosyjskich i pluton 9 cm. armat wzór 75; baterja 3-a 9-go pułku artylerji polowej na 7-ą 3-go pułku artylerji polowej — 9 cm. armaty wzór 75; baterja 4-a 9-go pułku artylerji polowej na 8-ą 3-go pułku artylerji polowej — 9 cm. armaty wzór 75.

We wrześniu 1919 roku I dywizjon i baterja 4-a 3-go pułku artylerji polowej zostały przeniesione z frontu ukraińskiego do

Wilna, a następnie nad Dźwinę, baterja zaś 4-a do Suwałk. W tym czasie wprowadzie baterje 3-go pułku artylerji polowej legjonów zbliżyły się do siebie pod względem rozmieszczenia terytorjalnego, jednak nieustannie jeszcze miały różne przydziały taktyczne.

W grudniu 1919 roku z baterji zapasowej z Chelma przybyła nad Dźwinę baterja 9-a, kompletnie wyekwipowana w cztero działową baterję 75 mm. wzór 97. Była to pierwsza baterja pułku, która otrzymała armaty francuskie. W marcu 1920 roku dowódcą pułku został mianowany major Stanisław Miller, dotychczasowy dowódca 3-go pułku artylerji ciężkiej.

W kwietniu 1920 roku przybyła do Krasławia nad Dźwinę 8-a baterja, przebrojona w Zamościu, jak również i 6-a baterja. Następnie 8 czerwca przybyła do pułku nad Dźwinę 5-a baterja, zaś 7-a baterja również w Zamościu przebrojona, dopędza pułk pod Zwiahlem. Baterje te przybyły z armatami francuskimi. W ten sposób wszystkie baterje pułku znalazły się poraz pierwszy razem w swoim pułku i w swojej dywizji.

Dziennikiem Personalnym (nr. 19/21) dowódcą pułku został mianowany podpułkownik Gotfryd Kellner, który dnia 23 kwietnia 1921 roku w Żułowie *) objął dowództwo od kapitana Karola Myrka.

3-i pułk artylerji polowej legjonów zawiązkim 27-go pułku artylerji polowej. W 1921 roku na podstawie rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych III dywizjon w składzie sztabu dywizjonu, baterij 7-ej i 8-ej, oraz 3-ej baterji z I dywizjonu odeszedł do Włodzimierza, jako zawiązek dla nowoformującego się 27-go pułku artylerji polowej. Odchodzące baterje zabrały ze sobą po dwa działa, konie, uprzęż i ludzi, drugie zaś plutony w marcu 1922 roku zostały odesłane wraz z uprzężą przez baterję zapasową 3-go pułku artylerji polowej z Zamościa do Włodzimierza.

Ostateczna organizacja 3-go pułku artylerji polowej legjonów. Z powodu odejścia III dywizjonu przeprowadzono reorganizację pułku, a mianowicie utworzono trzy dywizjony po 2 baterje, przyczem każda baterja składała się z jednego plutonu. Natomiast drugie plutony wraz z uprzężą odesłano do baterji zapasowej w Zamościu. W tym składzie pułk w kwietniu 1922 roku przeszedł ze Staro-Święcian do Klewania a we wrześniu 1922 roku do Zamościa. Przebrojenie pułku w działa francuskie

*) Miejsce urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

nastąpiło w 1920 roku, w którym to czasie baterje byłego 9-go pułku przybywały z Zamościa, przebrojone w 75 mm. armaty francuskie wzór 97, które bateria 2-a otrzymała już podczas walk nad Berezyną w maju 1920 roku, natomiast inne baterje zatrzymały 10 cm. haubice austriackie wzór 14.

Zdawałoby się, że pułk, powstały w tak różnych warunkach i oparty na tak odmiennych fundamentach organizacyjnych, a nawet rozmaitych pojęciach, nie będzie mógł stać się jednolitym oddziałem. Lecz tu nieprzyjaciół był młotem, który różnice skuwał w jedną całość, a miłość Ojczyzny cementem spojenia. Wspólna zaś niedola kielnią do wyrobienia w krótkim czasie z trzech żołnierzy różnego pochodzenia — jednego żołnierza polskiego.

Bateria zapasowa 3-go pułku artylerji polowej. Jednocześnie z organizacją 3-go pułku artylerji polowej powstała także bateria zapasowa tegoż pułku, lecz nie z połączenia się baterji zapasowej 2-go krakowskiego i 9-go pułku artylerji polowej, jak pułk, a z kadry artylerji przy Dowództwie Okręgu Generalnego Lublin. Kadra ta była resztą formacji artylerji konnej w Lublinie. Na podstawie rozkazu inspektora artylerji Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin, podpułkownika Rohozińskiego, kadrę artylerji konnej przemianowano z dniem 1 lipca 1919 roku na baterję zapasową 3-go pułku artylerji polowej pod dowództwem por. Adolfa Baczyńskiego z miejscem postoju w Lublinie. W maju 1920 roku bateria została przeniesiona do Chełma, następnie w sierpniu 1920 roku ewakuowana z powodu ofensywy wojsk sowieckich do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie w szybkim tempie szkolila starych rezerwistów i ochotników, wysyłając ich do różnych pułków i oddziałów na front. Po odrzuceniu wojsk sowieckich bateria zapasowa wróciła z powrotem do Chełma, tworząc nową 4-ą baterję i wysyłając ją na front do pułku. Z końcem października 1921 roku bateria zapasowa pod dowództwem kapitana Karola Myrka została przeniesiona z Chełma do swego stałego miejsca postoju, Zamościa, i tu przygotowała koszary dla mającego powrócić pułku z rubieży wschodnich, a mianowicie z Klewania.

DZIAŁANIE WOJENNE 3-GO PUŁKU ARTYLERJI POLOWEJ LEGJONÓW.

3-ci pułk artylerji polowej, jak to już była mowa w organizacji, powstał z dwóch pułków i po nich też odziedziczył sławę wojenną, zdobytą na rozległej granicy wschodniej państwa

polskiego. Już po zakończeniu wojny światowej rozbrzmiewał jeszcze szcęk oręża w Małopolsce Wschodniej, na Śląsku Cieszyńskim oraz w głuchych puszczach i bagnach Kresów Wschodnich. Ukraińcy, Czesi i armje sowieckie z bronią w ręku ze wszech stron otaczały Polskę. Pierś jednak żołnierza polskiego wszędzie zasłaniała granice, a młody ochotnik stał się odrazu twardym żołnierzem. Nie masy wojsk, lecz garstki młodzieży, sformowane w małe oddziały, dzielnie broniły Ojczyzny, śpiewając: — „Nie damy ziemi, skąd nasz ród... nie damy, by nas gnębił wróg“.

W tych bohaterskich walkach i zmaganiach z wrogami baterje 2-go krakowskiego oraz 9-go pułków artylerji polowej już w 1918 roku poczęły zbierać wawrzyny i pleść wieniec sławy dla swego następcy — 3-go pułku artylerji polowej.

WALKI 2-GO KRAKOWSKIEGO PUŁKU ARTYLERJI POŁOWEJ.

Z czterech bateryj, które utworzyły później dwa dywizjony artylerji, składał się 2-i krakowski pułk artylerji polowej. Każda z tych bateryj z końcem 1918 i początkiem 1919 roku walczyła na innym miejscu i na innym froncie.

Baterja 1-a, zwana *cieszyńską*, już w grudniu 1918 roku z bronią u nogi stała na granicy czeskiej i do końca stycznia 1919 roku broniła Śląska Cieszyńskiego przed zaborem i zdradliwymi napadami Czechów. Następnie przeniesiona w marcu 1919 roku do Małopolski Wschodniej mężnie ścierała się z oddziałami ukraińskimi pod Sądową Wisznią i Nowem Miastem. W grudniu 1918 roku 2-a baterja brała udział w walkach z Ukraińcami pod Starzawą a następnie Chyrowem, gdzie zmieniła stare armaty na nowe 8 cm. połówki.

W tych walkach pozycyjnych 2-a baterja trwała aż do maja 1919 roku. Mimo głodu i chłodu, bez mundurów i butów żołnierz nie tracił odwagi i nie tylko połówkami psuł krew nieprzyjacielską, lecz także muzyką starał mu się dokuczyć, podkradając się z harmonijką ręczną pod czujki ukraińskie i wygrywając im — „*szcze ne zmerła Ukraina*“ — z podrobionym tekstem polskim, dobrze znanym siczowemu strzelcowi.

Również i baterja 3-a, w grudniu 1918 roku ściągnięta z frontu cieszyńskiego dążyła przez Kraków — Lublin w grupie „Bug“ — na odsiecz Lwowa. Boje pod Rawą Ruską, Żółkwią i Lwowem to piękne dni sławy żołnierskiej dla młodej baterji. Nawet dzieci przemieniały się tam w bohaterów.

Przemyśl, Nizankowice — to walki grudniowe 4-ej baterji, która z początkiem roku 1919 brała znowu udział w obronie Chyrowa.

Majowa ofensywa w 1919 roku pod Chyrowem. W maju 1919 roku baterje 2-go krakowskiego pułku artylerji polowej zostały połączone pod Nowem Miastem i Chyrowem, gdzie przygotowywano je pod jednym dowództwem do ofensywy przeciw Ukraińcom.

Dnia 15 maja 1919 roku w składzie 3-ej dywizji piechoty legjonów generała Zielińskiego, kapitan Maćkowski z III bataljonem 8-go pułku piechoty legjonów rozpoczął natarcie na okopy ukraińskie bez przygotowania artyleryjskiego. Celem natarcia było zaskoczenie nieprzyjaciela i przełamanie frontu, ruszając ze stanowisk wyjściowych z góry Radycz w kierunku na Wołczę. Natarcie to z powodu silnie umocnionych stanowisk przeciwnika pod Wołczą i nieprzygotowania akcji przez artylerję nie udało się. Bataljon poniósł straty i musiał wycofać się¹⁾. Dopiero wówczas zwrócono się do artylerji z żądaniem współdziałania i jednocześnie zmieniono oś natarcia w kierunku na Felsztyn. Baterje ogniem zapalają Wołczę, zmuszając nieprzyjaciela do opuszczenia stanowisk na cmentarzu na wschód od Wołczy i wspierając natarcie piechoty na Felsztyn i Grodowice. Po zaciętych walkach i przy współpracy 2-go krakowskiego pułku artylerji polowej oraz baterji 3-go pułku artylerji ciężkiej, płk. Paulik, dowódca 8-go pułku piechoty legjonów, zajął Felsztyn i Grodowice. Baterje krakowskie oddały przeszło 1500 strzałów. Wynikiem walki, było przełamanie frontu a następnie odwrót Ukraińców w kierunku na Sambor, Borysław i Stryj. Bój ten miał ogromne znaczenie, gdyż podniósł ducha całego wojska i był tym pierwszym krokiem do wypędzenia napastnika z Małopolski Wschodniej. Ofensywa polska szła w szybkim tempie naprzód, a oddziały ścigające Ukraińców przez Sambor, Borysław i Stryj natrafiły na opór dopiero nad rzeką Świcą pod Dzieduszykami Wielkimi.

Sforsowanie Świcy pod Dzieduszykami Wielkimi. Zadaniem dywizji generała Zielińskiego było sforsować Świcę 9-ym pułkiem piechoty legjonów z trzema baterjami 2-go krakowskiego pułku artylerji polowej.

Dnia 23 maja 1919 roku wieczorem baterje wraz z piechotą przybyły na nocleg do Dzieduszyk Wielkich nad Świcą, nie wiedząc nawet, że na przeciwnym brzegu silnie okopany nie-

¹⁾ Patrz „Zarys historii wojennej 8-go pułku piechoty legjonów“, str. 13.

przyjaciół postanowił bronić stanowczo przeprawy przez rzekę. Dopiero patrol artyleryjski dnia następnego rano zbadał pozycje nieprzyjacielskie.

Przed południem, po silnym ogniu przygotowywaczym, trwającym z przerwami prawie dwie godziny, 9-y pułk piechoty legjonów sforsował przeprawę przez wezbraną rzekę i okopał się na wschodnim jej brzegu. Nieprzyjaciół, przyduszony ogniem artylerji, nie mógł przeszkodzić w przeprawie piechocie, która, brodząc po szyję w wodzie, przedostała się na drugi brzeg. Za piechotą przeprawia się z Dzieduszyca i artylerja patrolami zwiadowczymi i łączności na drugą stronę, tracąc przy tem 2 kanonierów, którzy utonęli w wezbranych falach rzeki.

Po przejściu wpław przez rzekę zwiadowców i obserwatorów z porucznikiem Kominkowskim na czele, nieprzyjaciół silnym natarciem piechoty i ogniem artylerji został spędzony ze swoich stanowisk i zmuszony do odwrotu, który skończył się dopiero na granicy Bukowiny i rzece Zbruczu, ponieważ żołnierzy-artyleerzysta wspierający piechotę pomimo, iż wezbrana rzeka pochłaniała w odmętach dzielnych kanonierów, nie dawał za wygraną i prażył wroga zapamiętanie.

Obrona Brzeżan. W dalszym pościgu za nieprzyjacielem baterje przybywały przez Nadwórnę do Stanisławowa, i tutaj dopiero artylerja uzbroiła się w lepsze i bardziej nowoczesne działa, zdobyte na Ukraińcach. W początkach czerwca baterje wagonowały w Stanisławowie i przez Stryj, Lwów, zostały wraz z 7-ym i 8-ym pułkami piechoty legjonów przerzucone do stacji Krasne, gdzie po wyładowaniu, marszem przyspieszonym przez Biały Kamień podążyły w stronę Tarnopola. Tam nieprzyjaciół zebrał silniejsze oddziały, by z powrotem zająć Małopolskę Wschodnią. Krwawe walki pod Denysowem, który kilkakrotnie w walce na bagnety przechodził z rąk do rąk i walki pod Chodackowem nie powstrzymały nieprzyjaciela. Brygada V piechoty 3-ej dywizji piechoty legjonów pod dowództwem pułkownika Leona Berbeckiego, mając w składzie 1-ą, 2-ą i 3-ą baterje 2-go krakowskiego pułku artylerji polowej, wycofała się pod dowództwem kapitana Kellnera do Brzeżan, dokąd przybyła dnia 16 czerwca 1919 roku. Za V brygadą piechoty odeszły oddziały sąsiedniej grupy pułkownika Sikorskiego. W odwrocie oddziały nieprzyjacielskie postępowały tuż za cofającą się brygadą tak, że napadały nawet na tabory i straż tylną, wkraczając do Brzeżan. Reszta 3-ej dywizji piechoty legjonów — 9-y pułk piechoty i artylerja ciężka przyby-

ły również do Brzeżan. Obrona Brzeżan trwała do dnia 21 czerwca 1919 roku. Walki te stanowią jedną z najpiękniejszych kart wojennych 2-go krakowskiego pułku artylerji polowej. Oddano podczas nich kilka tysięcy strzałów tak, że lufy armatnie rozgrzewały się z powodu nader szybkiego strzelania. Niedopuszczenie nieprzyjaciela do szybkiego zajęcia Brzeżan — było lwią częścią zasługi artylerji. Rozbicie zaś baterji nieprzyjacielskiej i kilkunastu karabinów maszynowych — to straty, zadane przeciwnikowi. Ukraińcy, widząc bezskuteczność swego natarcia na Brzeżany, postanowili oskrzydlić Brzeżany i w związku z tem rozpoczęli natarcie od strony Szmulany i Wierzbowa. Manewr ten zmusił polską dywizję do zmiany frontu w odwrotnym kierunku. Natarcie na wspomniane miejscowości oraz w kierunku na Łapszyn z powodu słabej obsady polskiej, udało się przeciwnikowi i w nocy z dnia 20 na 21 czerwca nastąpił odwrót 3-ej dywizji piechoty legjonów jedyną pozostałą wolną drogą z Brzeżan na Rohatyn. Bój 3-ej dywizji w Brzeżanach prowadzono w bardzo ciężkich warunkach, tem bardziej, że nie było żadnej łączności z sąsiednimi oddziałami. Nieprzyjaciel zgromadził tam prawie całą swoją artylerję i najlepsze siły, wiedział bowiem, że szybkie zdobycie Brzeżan ułatwi mu dalszy marsz na Lwów. Żołnierz 3-ej dywizji piechoty legjonów, wspierany potężnym ogniem artylerji nie uląkł się suchego szczęku karabinów maszynowych i ognia baterji nieprzyjacielskich, za jeżdżających na otwarte stanowiska, i tak długo powstrzymywał nieprzyjaciela, aż Naczelne Dowództwo zebrało świeże siły celem powstrzymania Ukraińców od dalszego marszu na Lwów. Słusznie więc zaliczono pięciodniową obronę Brzeżan do chlubnych kart walki 3-ej dywizji w Małopolsce Wschodniej.

Przelamanie frontu pod Podkamieniem. W dalszym odwrocie wśród zaciętych walk pod Fragą, Firlejowem i Janczynem oddziały zajęły pozycje pod Strzeliskami i Podkamieniem. Podczas odwrotu z Brzeżan dnia 27 czerwca 1919 roku do 3-ej dywizji piechoty legjonów przybył Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz — Józef Piłsudski. Epoka niepowodzeń minęła. Otucha wstąpiła w piechurę i artylerzystę, a każdy z utęsknieniem czekał na danie rozkazu do odwetowego natarcia. Dowódcą grupy, nacierającej w składzie 8-go i 9-go pułków piechoty legjonów oraz baterji 2-go krakowskiego pułku artylerji polowej, został mianowany pułkownik Leon Berbecki.

O świcie dnia 28 czerwca 1919 roku po przygotowaniu artyleryjskiem wspomniane pułki piechoty, wzmocnione na lewem

skrzydle przez 23-ci pułk piechoty zajęły silnem natarciem Łysą Górę, Podkamień, Czartową Górę i zmusiły Ukraińców do bezładnego odwrotu. Zamięszanie wśród szeregów wroga zwiększyły 1-a i 2-a baterje, wyjeżdżając klusem naprzód i ogniem nawprost zadając dotkliwe straty cofającym się Ukraińcom. Droga Podkamień, Rohatyn, wzgórze Łysa i Czartowa Góra zostały zasłane trupami nieprzyjacielskimi. Wynikiem tej walki było zupełne wypędzenie Ukraińców z Małopolski Wschodniej i olbrzymia zdobycz zagarnięta na stacjach kolejowych Brzeżany, Potutory, Podhajce.

W dniach 29 i 30 czerwca 1919 roku 2-gi krakowski pułk artylerji polowej ponownie wkroczył w triumfie do miasta Brzeżan, którego tak dzielnie przed kilku dniami bronił. Nastąpił krótki odpoczynek. Tu został wydany w dniu 7 lipca 1919 roku pierwszy rozkaz 3-go pułku artylerji polowej, przemianowujący wspólnie pod tą nazwą 2-gi krakowski oraz 9-y pułki artylerji polowej.

WALKI 9-GO PUŁKU ARTYLERJI POLOWEJ.

Z powodu braku artylerji, podobnie jak w 2-im krakowskim pułku artylerji polowej, poszczególne baterje walczyły na różnych odcinkach, bardzo często odległych od siebie o kilkadziesiąt i więcej kilometrów. Tu baterje walczyły nietylko jako całość, lecz nawet plutony brały pojedynczo przez dłuższy czas udział w różnych walkach.

W lutym 1919 roku wyjechała z Garwolina na front rosyjski do Białegostoku 1-a baterja, a niewiele później 2-a, 3-a i 4-a baterje.

Front litewsko-białoruski to teren zaciętych walk baterji 9-go pułku artylerji polowej. Nie było na froncie tym obszaru w którymby baterje nie wspierały swym ogniem piechoty, przyczyniając się w znacznej mierze do obrony kresów wschodnich i do wypędzenia z nich wojska sowieckiego. W lutym 1-a baterja przyczyniła się do sforsowania Niemna pod Mostami. W krwawej potyczce pod Mozajkowem padł zabity kanonier Oswald Lang oraz ppor. Jan Hubel ranny.

Zajęcie Lidy dnia 16 kwietnia 1919 roku, następnie wkroczenie do Wilna w grupie generała Śmigłego-Rydza otworzyły pierwszy okres zwycięskiego pochodu 9-go pułku artylerji polowej. Boje pod Wilnem w kwietniu 1919 roku, zajęcie Podbrodzia w grupie majora Dąb-Biernackiego, a następnie udział

w akcji 2-ej dywizji piechoty legionów na Mołodeczno, Wilejkę, Budsław, to dalszy łańcuch krwawych zmagających z wojskami sowieckimi i olbrzymich przemarszów po uciążliwych i piaszczystych drogach Białorusi.

Walki nad Ptyczą. Po zajęciu Mińska i Bobrujska nastąpił okres lokalnych walk i utarczek, trwających do końca października 1919 roku. Walki te były działaniami głównie wypadowymi i niszczącymi drobne oddziały nieprzyjacielskie. Celem ich było uniemożliwienie nieprzyjacielowi zebrania się do odebrania Bobrujska i Mińska oraz zorganizowania mocnego frontu, opartego na rzece Berezynie i Ptyczy.

W okresie tym baterje były przydzielone do różnych dywizyj, jak 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej gen. Mokrzeckiego, II brygady jazdy płk. Obuch-Woszczatyńskiego, 9-ej dywizji piechoty; nie więc dziwnego, że i teren walk poszczególnych bateryj był bardzo rozrzucony.

Zima 1919 roku do kwietnia 1920 roku. W końcu października wszystkie baterje z wyjątkiem 8-ej 5-go pułku artylerji polowej po załadowaniu się na stacji Mołodeczno zostały przetransportowane do stacji kolejowej Parafjanowo, a po wyładowaniu przydzielone do 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. Z dywizją tą wykonały wśród ciągłych walk marsz na Pyszno i Lepel. Walki z tego okresu z powodu uciążliwych marszów i zimna silnie wyczerpywały żołnierza. Poważniejsze straty poniosły baterje przy forsowaniu rzeki Berezyny, gdzie 7-a baterja miała ciężko rannych plutonowych Zydlera i Świeżyńskiego. Po osiągnięciu Lepła baterje przez resztę zimy aż do kwietnia 1920 roku przebywały w okolicach Lepła, biorąc udział w lokalnych wypadach, względnie odpierając wypadki nieprzyjacielskie. W tym okresie baterje 5-a i 6-a zostały przebrojone w austriackie 10 cm. haubice, reszta zaś bateryj w armaty francuskie.

BOJE 3-GO PUŁKU ARTYLERJI POLOWEJ.

Przestały istnieć 2-i krakowski i 9-y pułki artylerji polowej, lecz sława bojowa tych pułków nigdy nie zaginie. Z dumą mógł każdy ich żołnierz powiedzieć, iż z całym poświęceniem spełnił obowiązek wobec Ojczyzny. Śląsk — Lwów — Małopolska Wschodnia — Mołodeczno — Lida — Wilno to pomniki sławy pułków, a słowa wypowiedziane przez ukochanego Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego: „Widzę, że tu trzyma front 3-a dywizja legionów i że bez jej poświęcenia i ofiar nieprzyjaciół

byłby przybył pod Lwów“ — są potwierdzeniem tej sławy bojowej.

W spuściznie po sobie 2-i krakowski i 9-y pułki artylerji polowej oddały godnemu spadkobiercy 3-mu pułkowi artylerji polowej legjonów chlubną kartę czynów.

Baterje byłego 2-go pułku artylerji polowej podążyły z Brzeżan w pościgu za Ukraińcami aż nad rzekę Zbrucz. We wrześniu 1919 r. po ostatecznem pokonaniu Ukraińców zostały przerzucone do Wilna, a następnie nad Dźwinę, baterja zaś 4-a na front przeciwlitewski do Suwałk, gdzie podczas odwrotu w czerwcu 1920 roku została zmuszona do przekroczenia granicy litewskiej.

WALKI NAD DŻWINĄ I NA ŁOTWIE.

Październik, listopad i grudzień 1919 roku to szereg pozycyjnych walk w składzie 3-ej dywizji piechoty legjonów nad Dźwiną od Dyneburga po Druję. Żołnierze 3-ej dywizji, a specjalnie 8-go pułku piechoty legjonów, nie narzekali w okopach na trudy walk zimowych, lecz kilkakrotnie swemi wypadami po lodzie za Dźwinę przerywali nieprzyjacielowi zimowy sen, zadając mu ciężkie straty.

W jednym z takich wypadów wziął udział ogniomistrz Kazimierz Bernaszewski, który, jako ochotnik, przyłączywszy się do II bataljonu 8-go pułku piechoty, podbiegł do armaty nieprzyjacielskiej i wsadził dwa granaty ręczne do jej lufy, wskutek wybuchu działo było już niezdolne do walki. Jako dowód dostania się do stanowiska baterji nieprzyjacielskiej i zepsucia działa przyniósł z wypadu panoramkę działa, zabraną przed jego zniszczeniem. Za czyn ten został udekorowany srebrnym krzyżem orderu „virtuti militari“.

W innym znowu wypadzie, gdy piechota zdobyła baterję, por. Marjan Zajacek, dowódca 1-ej baterji, biorący osobiście udział w wypadzie razem z piechotą, ze zdobytych granatami dział prażył w stronę uciekającego nieprzyjaciela.

W celu oswobodzenia Inflant Polskich w styczniu 1920 roku nastąpiły działania zaczepne grupy polsko-łotewskiej, przeciw dywizjom sowieckim. Pierwszem działaniem 3-ej dywizji było przełamanie frontu rosyjskiego pod Krasławiem nad Dźwiną, przekroczenie rzeki dnia 7-go stycznia 1920 roku i wejście na ziemię łotewską.

Tutaj, 3-i pułk artylerji polowej, brodząc w śniegach z pułkami 3-ej dywizji piechoty legjonów, ścigał cofające się wojska

sowieckie i wraz z innymi oddziałami grupy gen. Śmigłego-Rydza przyczyniał się do budowy i utrwalania południowo-wschodniej granicy państwa łotewskiego.

Krasław, Balbinowo, Bigosowo, jezioro Oświeja to szlak zimowych walk na Łotwie. Również w kwietniu 1920 roku przybywają na Łotwę z frontu litewsko-białoruskiego baterje dawnego 9-go pułku artylerji polowej. Od tej dopiero chwili 3-i pułk artylerji polowej legionów stanowił pod względem taktycznym jedną całość.

W kwietniu 1920 roku opuścił pułk wraz z 3-ą dywizją legionów ziemię łotewską i przerzucony marszem pod Głębokie, został w jego rejonie rozkwaterowany.

SOWIECKA KAMPANJA MAJOWA.

Odrót. Dnia 14 maja 1920 roku 3-i pułk artylerji polowej (bez baterji 4-ej, która znajdowała się na granicy litewskiej i 7-ej, odesłanej do przezbrojenia do Zamościa) otrzymał rozkaz ostrego pogotowia i natychmiastowego oddania II dywizjonu 7-u pułkowi piechoty legionów.

Rozpoczęła się ofensywa wojska sowieckiego. Dla 3-ej dywizji piechoty legionów, a z nią i dla 3-go pułku artylerji polowej, zaczyna się nowy okres bojów. Prawie miesiąc bo od 15 maja do 10 czerwca 1920 roku trwające walki nad Berezyną wykazały wysoką wartość bojową 3-go pułku artylerji polowej i przygotowały baterje do ciężkich zadań, jakie je oczekiwały jeszcze w przyszłości. Walki majowe odegrały wielką rolę w życiu 3-go pułku artylerji polowej, przysporzyły bowiem nie tylko niezwykłego hartu żołnierzowi, ale, co ważniejsze wyrobiły głębokie zaufanie piechura do dział 3-go pułku artylerji polowej, kanoniera zaś do karabinu piechoty 3-ej dywizji legionów. Piechota pokochała działa 3-go pułku artylerji polowej i nie potrafiła ich porzucić nawet w rozpaczliwym dla niej położeniu, artylerzysta zaś umiał się poświęcić, by ulżyć przepracowanemu piechurowi.

W dzień 15 maja rozdzielono pułk dywizjonami do poszczególnych pułków piechoty 3-ej dywizji legionów. Nieprzyjacieli natarł na 1-ą dywizję litewsko-białoruską i zajął Lepel. Początkowo położenie na froncie 8-ej dywizji piechoty i 4-ej armji pozostało bez zmiany, jednak już dnia 18 maja po silnem natarciu oddziałów sowieckich 8-a dywizja poczęła się wycofywać, a z odwrotem jej weszły do walki oddziały 3-ej dywizji legionów

z 5-ą, 8-ą i 9-ą baterjami. Mimo nadzwyczaj krwawych walk nad rzeczką Szoszą i kilkakrotnych przeciwnatarć oddziały 8-ej dywizji piechoty, a z niemi i 7-y pułk piechoty legionów zostały zmuszone do odwrotu. Baterje 8-a i 9-a wraz z 7-ym pułkiem piechoty legionów, walcząc ustawicznie, cofały się, przez Przewost, Głębokie do Dokszyce i tu z powrotem weszły w skład 3-ej dywizji legionów. Jednocześnie baterje I dywizjonu walczyły przy 9-ym pułku piechoty legionów na prawym brzegu Berezyny. Teren walk nad Berezyną przedstawiał się, jako kraj lekko falisty, poprzerynany licznymi rzeczkami, pokryty lasami i bagnami, przez które prowadziły liczne przejścia, znane tylko tubylczej ludności. Nieprzejrzysty teren utrudniał w wielkiej mierze obserwacje, a umożliwiał nieprzyjacielowi przeprowadzenie zamierzeń niepostrzeżenie. 3-a dywizja piechoty legionów, wydzielwszy 7-y pułk piechoty legionów do odwodu 1-ej armji, i po pozostawieniu 23-go pułku piechoty w charakterze załogi w Dyneburgu, dnia 16 maja 1919 roku obsadziła 9-ym pułkiem piechoty legionów z 1-ą i 2-ą baterjami pozycję Pachominki — Czernica — Ugołnica. W oddziałach 3-ej dywizji legionów panował bardzo dobry nastrój, żołnierz był wypoczęty i pełen zapału.

Przez pozycje 9-go pułku piechoty legionów przeciągały oddziały 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, zluźowanej na tym odcinku przez 3-ą dwizję. Wieczorem nieprzyjaciel rozpoczął natarcie. O godz. 5-ej dnia 17 maja na całym froncie 9-go pułku piechoty legionów rozwinął się silny atak nieprzyjaciela, który jednak załamał się w ogniu artylerji 3-go pułku i baterji 1-go pułku artylerji litewsko-białoruskiej. Nieprzyjacielska artylerja rozwinęła swój ogień na miejscowości, leżące za linią piechoty, piechota zaś rosyjska przesunęła się na prawem skrzydle w kierunku 2-ej baterji 3-go pułku artylerji polowej. Wieczorem 8-y pułk piechoty legionów zluźował oddziały 9-go pułku piechoty legionów, nieprzyjaciel zaś, wykorzystując ten moment, przeprowadził silne natarcie, które jednak zostało udaremnione przeciwnatarciem 9-go i wileńskiego pułków piechoty. Dnia 18 maja 1919 roku wojsko sowieckie uderzyło na lewe skrzydło dywizji. Natarcie nie przyniosło przeciwnikowi korzyści, natomiast prawe skrzydło polskie, utworzone przez oddziały 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, opierającej się o Ugolicę, zostało zmuszone do wycofania się w kierunku na punkty obserwacyjne 1-ej i 2-ej baterji 3-go pułku artylerji polowej, które swym ogniem nawprost kryły odwrót i wstrzymały nieprzyjaciela. Z 3-ej dywizji legionów przyszedł rozkaz odwrotu na linię jezioro Mie-

żusol — rzeka Czernica — Otrubok. W ciągu nocy dnia 18 maja 1920 roku oddziałom sowieckim przy pomocy ludności cywilnej udało się obejść w sile jednego bataljonu lewe skrzydło 8-go pułku piechoty legionów i natrzeć na 1-ą baterję, ta jednak ogniem kartaczy wstrzymała nieprzyjaciela i odrzuciła go przy pomocy piechoty.

W dniach 19, 20 i 21 maja wśród zaciętych walk 3-a dywizja legionów cofała się przez Świnne na Dokszyce. Pozycje obronne nad Berezyną zostały utracone. Rozpoczął się dalszy krwawy odwrót, który 3-ą dywizję piechoty legionów wraz z 3-im pułkiem artylerji polowej zaprowadził aż nad Wilję.

Przeciwnatarcie. W dniu 1 czerwca rozpoczęły się działania, mające na celu odrzucenie z powrotem nieprzyjaciela. Baterja 2-a, przebrojona w 75 mm. armaty francuskie wzór 97, przywiozła ze sobą na zarekwirowanych z trudem podwodach 1.000 pocisków. Natychmiast została wciągnięta w wir walki, jako baterja straży przedniej. Baterje 3-go pułku artylerji polowej legionów, wjeżdżając w linje piechoty nad samym brzegiem Wilji w ciągu kilku minut ogniem nawprost złamały opór nieprzyjaciela, a baterja 2-a przeprowadziła się z czołowymi oddziałami 8-go pułku piechoty przez Wilję i, przeprowadzając skoki plutonami, skutecznie pomagała zwalczać opór nieprzyjaciela i torowała drogę piechurowi 8-go pułku. Po krótkich walkach prawie bez strat, dzięki współpracy artylerji 3-go pułku, 8-y i 9-y pułki zajęły Onoszki i posunęły się dalej w kierunku północno-wschodnim. Po dwudniowych walkach 9-y pułk piechoty legionów zajął Dolhinów, 8-y zaś pułk piechoty legionów — Pohost.

3-a dywizja legionów pomaszerowała na Dokszyce, staczając po drodze bój na silnie umocnionych stanowiskach nieprzyjacielskich pod Bubnami. Tu artylerja 3-go pułku legionów otworzyła swym ogniem drogę 7-u i 8-u pułkom legionów, walcząc w pierwszej linji ramię przy ramieniu z piechurami. Pościg 3-ej dywizji legionów przez Dokszyce, Mołozanę i Iwanowszczyznę odbywał się bez walk, doprowadzając 3-i pułk artylerji polowej legionów z powrotem w rejon Głębokiego do odwodu, a stąd do Parafjanowa. Tu baterje zostały zawagonowane, aby odejść na Ukrainę.

OFENSYWA SOWIECKA NA POŁUDNIU.

Walki na Ukrainie i Wołyniu. Tymczasem, kiedy na froncie litewsko-białoruskim nieprzyjacieli nie tylko został zatrzymany, lecz i odrzucony na poprzednie pozycje, na Ukrainie pod Skwirą

przedarła się przez front polski konna armja Budiennego i zajęła Żytomierz na tyłach wojska polskiego. Inne armje sowieckie ruszyły także do energicznego natarcia od czoła. Spowodowało to odwrót armij polskich.

Wówczas dla zasilenia frontu na Ukrainie, Naczelný Wódz, Józef Piłsudski, wysłał na południe 3-ą dywizję piechoty legjonów, „jedną z swoich najlepszych dywizyj” — jak wspomina Marszałek Piłsudski w swem dziele „Rok 1920”.

3-i pułk artylerji polowej legjonów, przerzucony koleją przez Lidę, Brześć nad Bugiem, Kowel i Równe, przybył do Szepetówki, gdzie po wywagonowaniu bezwłócznie wyruszył rozmiękłemi drogami nad Słucz do Zwiahła.

W dniu 21 czerwca 1920 roku 3-a dywizja legjonów łącznie z kawalerją rozpoczęła w grupie generała Romera natarcie w kierunku północno-wschodnim na armię konną Budiennego, usiłującą otoczyć polską 3-ą armję w Korosteniu. Akcja rozwinęła się wzdłuż szosy Zwiahel — Kijów i na północ od szosy.

Nowe warunki walki, inny teren, oraz odmienny nieprzyjaciel, nie wywarły w pierwszych dniach walki na żołnierza 3-ej dywizji legjonów ujemnego wpływu, choć pierwszy raz potykał się z masami kawalerji. Pierwsze walki z kawalerją Budiennego pod Kropiwną przyniosły korzyść 3-ej dywizji piechoty legjonów, jednak położenie ogólne pogarszało się i 3-a dywizja piechoty zmuszona została do odwrotu, podczas którego 7-y i 9-y pułki piechoty legjonów stoczyły ciężkie walki w okolicy Serb i Emileczyna. W walkach tych 5-a baterja straciła działa, ratując konie i obsługę. Przyczyną utraty dział było załamanie się mostku na jedynej drodze odwrotowej podczas wycofywania się przed kawalerją nieprzyjacielską, która osaczyła baterję, pozbawioną osłony. Jednocześnie baterja 9-a, znajdująca się w tych samych warunkach, mimo strat w oficerach i szeregowych, odpierając kartaczami szarżę nieprzyjacielskie z pomocą 9-go pułku piechoty legjonów wyszła z groźnego położenia obronną ręką. W walkach tych zginął pod Emileczynem por. August Pacewicz i bombardjer Franciszek Dworecki z 9-ej baterji oraz padło 14 koni od ognia nieprzyjacielskich karabinów maszynowych.

Do dnia 27 czerwca trwały uporczywe walki nad Słuczem, lecz w dniu tym nieprzyjaciel przełamał odcinek na południe od prawego skrzydła 3-ej dywizji legjonów, przez co zaczął zachodzić na tyły dywizji, nacierając jednocześnie od wschodu na Zwiahel. Po całodziennym boju dywizja cofnęła się do Korca, nad rzeczkę Korczyk, dokąd przybyła dnia 28 czerwca.

Walka o Korzec. Bój ten podniósł wysoko honor artylerji 3-go pułku artylerji polowej legjonów i dał baterjom jeden z najpiękniejszych momentów w walkach z oddziałami sowieckimi, a zwłaszcza z kawalerją Budiennego.

Nowa pozycja obronna 3-ej dywizji legjonów, biegnąca wzdłuż rzeczki Korczyk, z wysuniętymi czatami, została obsadzona z braskiem dnia 28 czerwca przez 7-y i 8-y pułki piechoty legjonów, przyczem 8-y pułk otrzymał przedmoście w Korcu, mając odwód w mieście. 9-y pułk piechoty legjonów jeszcze nie nadszedł, cofając się z rejonu Storożowa na zachód i walcząc po drodze z nieprzyjacielską kawalerją. Z tego powodu obsada pozycji na północ od Korca była jeszcze w ruchu. Dla obrony przedmościa wysunęła 7-a bateria jedną armatę 75 mm na szosę, na wschodnim kraju miasta. Rano zawiązał nieprzyjaciół walkę ogniową z obsadą przedmościa, nacierając na nią dwoma samochodami pancernymi. Wszystkie ataki zostały udaremnione przez załogę przedmościa przy wydatnej pomocy wydzielonego działu 7-ej baterji, oraz ogniem 1-ej baterji i trzech pozostałych dział 7-ej baterji, ustawionych w najbliższym sąsiedztwie miasteczka przy szosie z Korca do Hoszczy.

Dla podniesienia ducha w oddziałach i wsparcia załogi przedmościa, nieomal bez przerwy atakowanego, dowódca pułku, major Stanisław Miller, nakazał wysunąć jedną haubicę 10 cm. z 1-ej baterji na wysokość wydzielonego działu baterji 7-ej, i sam udał się na zagrożone miejsce. Oba działa ogniem nawprost broniły skutecznie szosy i wejścia do miasta przed wszelkimi zakusami nieprzyjacielskich samochodów pancernych. Około południa nieprzyjaciół rozpoczął niezwykle silne natarcie na przedmoście, jednak dzięki ofiarności piechoty i skuteczności ognia artylerji, żadnych korzyści nie osiągnął.

Nagle w mieście rozpoczęła się strzelanina, i powstało zamieszanie. Okazało się wkrótce, że kawalerja Budiennego w sile jednej brygady, korzystając z nieobsadzonego jeszcze przez 9-y pułk piechoty legjonów północnego odcinka dywizji, przeprawiała się wbród przez rzekę i pod osłoną głębokiego jaru dotarła do miasta.

Położenie stało się groźne. Walka w mieście i jednocześnie natarcie na przedmoście, związały wszystkie rozporządzalne odwody 8-go pułku piechoty legjonów. Lecz zamieszanie w mieście nie rozszerzyło się na załogę przedmościa. Oddziały te przebiły się przez miasto na szosę do Hoszczy, a z niemi przebiło się również działu 1-ej baterji, odprzodkowując kilkakrotnie na szosie i oczyszczając ogniem drogę sobie i piechocie. Sprawność tego działu

oraz męstwo obsługi i jezdnych zasłużyły, by podawać je na wzór. Nie można tutaj pominąć nadzwyczajnego czynu ogniomi- strza Szulca z baterji 1-ej, który tem wysuniętem działem osobiście kierował i strzelał, a widząc się odciętym, bohatersko przebił się wraz z niem przez otaczających go nieprzyjaciół i walcząc dołą- czył do baterji, w której wszyscy już mieli działo i obsługę za stra- cone. Uratowane działo dołączyło do reszty baterji, która tuż za miastem ze swego stanowiska szerzyła spustoszenia w zbitych masach nieprzyjacielskich. Wycofujące się oddziały były ostrze- liwane z okien przez miejscowych komunistów.

Nie miało tyle szczęścia bojowego działo 7-ej baterji. Nieprzy- jacieli zdobył je, odcinając mu odwrót, całą obsługę zabrał do nie- woli, dowódcę zaś baterji, por. Józefa Drozdowskiego, który ogniem działła kierował osobiście, rozniósł na szablach.

Nastąpił odwrót z Korca, osłaniany przeważnie ogniem arty- llerji, która, przesuwając swoje baterje skokami wtył, powstrzymy- wała nieprzyjaciela i pozwalała piechocie zorganizować opór. W odwrocie tym, kiedy baterje odprzodkowały zwykle swe działa na szosie, nie zważając na brak osłony, specjalnie odzna- czyła się 2-a baterja pod dowództwem por. Adama Eplera, wyco- fywująca się na końcu. Ogniem jej został uszkodzony samochód pancerny wroga, wyrządzający wielkie szkody odchodzącej pie- chocie.

Tu dowódca dywizji, generał Leon Berbecki, cofa się ostatni w samochodzie pancernym, a obok niego, jako ostatni piechur, podpułkownik Bończa-Uzdowski, dowódca 8-go pułku piechoty legjonów. Oddziały osiągnęły w rejonie Hoszczy rzekę Horyń, nad którą powstrzymały nieprzyjaciela, wykonywując dwa wypadu na Korzec.

Bitwa pod Równem. W dniu 3 lipca, popołudniu nieprzyjacieli na południe od 3-ej dywizji legjonów przełamał oddziały kawa- llerji nad Horyniem. W związku z tem 3-a dywizja otrzymała roz- kaz wycofania się na Równe. W nocy dywizja przybyła na wyso- kość Białej Krynicy, gdzie przenocowała, przed południem zaś, dnia 4 lipca wycofała się do miasta Równego. W chwili wmarszu do miasta 3-ej dywizji legjonów Równe było wypełnione oddziałami polskiej kawalerji, samochodami ciężarowymi i silnie ostrzeli- wane przez artylerję nieprzyjacielską z południa i ze wschodu. Pułkownik Scewola-Wieczorkiewicz, dowódca 9-go pułku piechoty legjonów, zajął stanowiska na szosie Korzec — Równe na zachód od drogi z Tiutkiewicz, 8-y zaś pułk piechoty legjonów obsadził stanowiska przez wzgórze 222 do miejscowości Basów-Kut. Bate-

rje 3-go pułku artylerji polowej zajęły stanowiska na zachód i na wschód od miasta. Podczas tego było widać kawalerję Budiennego w kolumnach marszowych na szosie Biała Krynica — Równe; mniejsze oddziały przesuwały się w kierunku na północ, do miejscowości Horodyszcze i Barmaki, oraz na południe od szosy, do miejscowości Kołodienka — Kornin, przekraczając tor kolejowy na Zdobunów. Natomiast szosą od miejscowości Tynne cofała się własna kawalerja w kierunku Równego.

Przed godziną 14 kawalerja Budiennego rozpoczęła natarcie w kierunku na fort VI, Nowy Dwór i Równe. Celem wsparcia 8-go i 9-go pułków piechoty legjonów i odbicia ataku baterja 2-a pod dowództwem por. Adama Eplera, zajęła plutonami stanowiska na szosie i, mając do pomocy czołg, wraz z piechotą powstrzymała natarcie kawalerji rosyjskiej.

Baterje 1-a i 3-a ogniem swym udaremniły natarcie na fort VI i Nowy Dwór przed odcinkiem 8-go pułku piechoty legjonów.

Skupiona artylerja silnym ogniem rozproszyła nacierające kolumny kawalerji, które widocznie poniosły większe straty od pocisków bateryj. Dzięki energicznej postawie oddziałów 3-ej dywizji legjonów i skutecznego ognia artylerji nieprzyjaciel zaniechał chwilowo dalszego natarcia. Umożliwiło to 3-ej dywizji legjonów wycofanie się pod osłoną nocy z otoczonego Równego i przebicia się jedyną pozostałą drogą na Aleksandrję za Horyń. Walka ta kosztowała 3-i pułk artylerji polowej kilkunastu rannych, wśród nich był dwukrotnie ranny por. Karol Myrek.

W dwa dni po przybyciu do Aleksandrji, gdy nastąpiło połączenie 3-ej dywizji piechoty legjonów z 6-ą dywizją piechoty, a następnie z 1-ą dywizją legjonów, podjęto natarcie na Równe.

Dnia 7 lipca 1920 roku 3-a dywizja piechoty legjonów forsownym marszem nocnym wzdłuż Horynia, którego brzeg lewy obsadził nieprzyjaciel, przeszła z rejonu Aleksandrja do wsi Metków, który osiągnęła o świcie dnia 8 lipca. 9-y pułk piechoty legjonów z grupą artylerji por. Żabkowskiego (2-a i 9-a baterje 3-go pułku artylerji polowej oraz jedna baterja 10 cm. haubic z 3-go pułku artylerji ciężkiej), otrzymały rozkaz sforsowania Horynia i zajęcia folwarku Beheń. Wysłany przez 9-y pułk piechoty legjonów patrol, dzięki silnej mgle, zbliżył się do rzeki i stwierdził, że przejścia przez częściowo rozebrany most broni piechota *), mając gniazdo karabinów maszynowych, umieszczone na stoku wzgórza. Baterja 9-a ogniem nawprost zniszczyła to

*) W rzeczywistości spieszony oddział 6-ej dywizji kawalerji sowieckiej.

gniazdo i w ten sposób umożliwiła piechocie naprawę mostu i przeprawę na przeciwny brzeg. Miasto Równe jednocześnie zostało zajęte przez 1-ą dywizję legionów. Baterje 3-go pułku artylerji polowej przeszły ze swą dywizją przez Klewań, gdzie w dniu 4 lipca kawalerja Budiennego zniszczyła tabory 3-ej dywizji piechoty legionów i 3-go pułku artylerji polowej.

Odwrót na Styr i Bug. Po przeprowadzeniu w dniu 20 i 27 lipca 1920 roku dwóch wypadów na Malew i Beresteczko i w kierunku na Kiwerce nastąpił dalszy odwrót przez rzekę Styr. Walka o Włodzimierz, zdobycie Hrubieszowa dnia 13 sierpnia 1920 roku i oddanie go brygadzie Kubańskiej podniosły ducha w oddziałach 3-ej dywizji legionów, umożliwiając jej przemarsz na północ, by wziąć udział w walnej bitwie Wojska Polskiego z czerwonym najeźdźcą.

W czasie od 13 do 16 sierpnia, 3-a dywizja piechoty legionów przesunęła się przez Horyszów, tuż koło Zamościa, obecnego miejsca postoju 3-go pułku artylerji polowej legionów, w kierunku na Chełm.

BITWA WARSZAWSKA.

Skończył się odwrót armji polskiej, a stosownie do planu Naczelnego Wodza rozpoczęła się kontrofensywa, rozstrzygająca losy wojny w walnej bitwie warszawskiej. 3-a dywizja piechoty legionów otrzymała zadanie, w myśl planu Naczelnego Wodza, ubezpieczyć uderzeniem wdół Bugu, prawe skrzydło natarcia rozstrzygającego w bitwie warszawskiej, które pod bezpośredniem dowództwem Naczelnego Wodza, zostało z nad Wieprza rzucone na skrzydło i tyły głównych sił nieprzyjaciela, oblegającego Warszawę. Udział 3-ej dywizji piechoty legionów w tem wielkiem zwycięstwie, Marszałek Józef Piłsudski, w pracy swej: „Rok 1920” określa w ten sposób: *„działania dwóch dywizyj 1-ej i 3-ej stanowią jedną z najchlubniejszych kart, jakie armja polska posiada”*. Z Chełma marszem ubezpieczonym dnia 16 sierpnia 3-a dywizja posunęła się szosą chełmską i uderzyła na Włodawę, mając na czele 7-y pułk piechoty legionów z 1-ą, 2-ą, 3-ą i 7-ą baterjami.

Zdobycie Włodawy. Nieprzyjaciel stawiał słaby opór, a 3-a dywizja piechoty legionów, wśród utarczek zbliżyła się do Włodawy, wyznaczonej, jako cel pierwszego dnia działania. Piechota była pełna zapału, lecz przemęczona marszami nie mogła nadejść, wobec czego dowódca 3-go pułku artylerji polowej legionów, major Stanisław Miller, rozkazał podwieść ją na wozach kolumny

amunicyjnej. W ten sposób uruchomiona kolumna 1-go pułku piechoty legjonów natarła na ciaśninę między Białym i Czarnym Stawem, przyczem baterja 1-a swym celnym ogniem wydatnie utorowała drogę 7-u pułkowi piechoty legjonów. Jednocześnie II bataljon 8-go pułku piechoty legjonów wraz z 2-ą baterją przebiły się między Białym Stawem a jeziorkiem bez nazwy. W ten sposób droga do Włodawy stanęła dla 3-ej dywizji legjonów otworem.

Jak się okazało z zeznań okolicznej ludności, Włodawa była zajęta przez nieprzyjaciela, a w dawnym klasztorze mieściło się jakieś dowództwo sowieckie. Na miasto, a właściwie na klasztor 2-a baterja otworzyła silny ogień. Piechota natarła na Włodawę, zdobyła ją i doszła do zniszczonego mostu kolejowego.

Bój pod Osową. Przez dzień 17 sierpnia 3-a dywizja piechoty legjonów pozostawała w okolicy Włodawy. O świcie dowództwo dywizji zostało niespodziewanie zaatakowane przez 17-ą brygadę strzelców sowieckich, chcącą przebić się za Bug. Rozpaczliwe natarcie nieprzyjaciela załamało się w ogniu 1-ej i 3-ej bateryj, konni zaś telefoniści i zwiady artyleryjskie wraz z I bataljonem 8-go pułku piechoty rzuciły się do przeciwnatarcia, zagarniając kilkuset jeńców oraz wiele wozów i materiału wojennego.

Szosa między Osową a Okoniuszkami była zatłoczona nieprzyjacielskimi taborami piechoty, kawalerji i artylerji. Podjęte przez 3-ą dywizję piechoty legjonów natarcie, w którym patrole artylerji posuwały się wspólnie z piechotą, doprowadziło do ostatecznego rozbicia oddziałów 58-ej dywizji sowieckiej. Tu ogniomistrz Misiewicz poprowadził jezdnych i ordynansów, znajdujących się przy przodkach, do przeciwnatarcia i, pomagając sobie ogniem karabinu maszynowego, odrzucił nieprzyjaciela i wziął 19 jeńców, zaś ogniomistrz Kasprzykowski swoim śmiałym wywiadem dopomógł do zdobycia 4 karabinów maszynowych i zabrania 40 jeńców. Podporucznik Antoni Śpiewak z 3-ej baterji wraz ze swym zwiadem zdobył karabiny maszynowe oraz jeńców, a zwiad 1-ej baterji — 3 karabiny maszynowe. Ogółem zabrano do niewoli 700 jeńców. W boju tym została zniszczona rosyjska grupa bojowa Dotola. Cały dzień zszedł na oczyszczaniu okolicy z rozbitków i zbieraniu zdobyczy, udało się uciec tylko baterji nieprzyjacielskiej, która później i tak dostała się w ręce oddziałów 7-ej dywizji piechoty. Dnia 18 i 19 sierpnia 3-a dywizja legjonów maszerowała wzdłuż Bugu, zwalczając po drodze oddziały cofających się z pod Warszawy na wschód wojsk sowieckich. Wieczorem dnia 19 sierpnia

8-y pułk piechoty legjonów i I bataljon 7-go pułku piechoty legjonów zajęły Brześć nad Bugiem. Dnia 20 sierpnia przybyło do Terespoła dowództwo 3-ej dywizji piechoty legjonów i nakazało obsadzenie fortów i cytadeli oraz przygotowanie do obrony Brześcia nad Bugiem.

BITWA NADNIEMENSKA.

Celem ubezpieczenia 2-ej i 4-ej armij, ścigających nadal armje nieprzyjacielskie w kierunku północnym, dnia 3 września wymaszerowała 3-a dywizja legjonów z Brześcia w kierunku na Bielsk, a następnie przez Wysoko-Litewsk, Kleszczele do miasta Narew. Po drodze VI brygada piechoty legjonów w okolicach Kamieńca Litewskiego rozbiła poważniejsze siły wroga, biorąc przeszło 400 jeńców i całkowitą baterję nieprzyjacielską.

Do dnia 12 września trwał pamiętny dla 3-go pułku artylerji polowej legjonów postój w rejonie miasta Narew. W dniach bowiem 10 i 11 września dowódca dywizji, generał Leon Berbecki, rozdawał pierwsze krzyże orderu *virtuti militari* oficerom i szeregowym 3-go pułku artylerji polowej legjonów. W dniu 13 września o godzinie 12 odmaszerowała 3-a dywizja legjonów do Gródka i zaciągnęła stanowiska nad rzeką Świsłocz.

Bój pod Brzostowicami. W dniach 19 i 20 września rzeka Świsłocz została przy pomocy artylerji sforsowana przez oddziały piechoty, 3-a zaś dywizja legjonów posunęła się ku Brzostowicy, która stała się polem boju, na którym dywizja zdobyła dla siebie największą chwałę. Po zajęciu Brzostowicy 7-y pułk piechoty legjonów obsadził folwark Stanisławowo i Brzostowiczany, na północ zaś od niego rozwinał się 9-y pułk piechoty legjonów. W odwodzie w Brzostowicy Wielkiej pozostał 8-y pułk piechoty legjonów. Baterje I i III dywizjonów zajęły stanowiska na zachód od Brzostowicy, wysyłając obserwatorów do pierwszej linii piechoty. Teren był bardzo korzystny dla obrony, gdyż własne oddziały zajęły wzgórza, ciągnące się wzdłuż szosy z Brzostowicy Wielkiej do Brzostowicy Murowanej. Już w dniu 21 września po południu rozpoczęły się silne natarcia nieprzyjacielskie na 7-y pułk piechoty legjonów. Natarcia te były skierowane na prawe skrzydło pułku w pasie ognia III dywizjonu. Baterje III dywizjonu, wspomagane przez baterję 1-ą, odpierały swym ogniem wszystkie ataki, zaś 2-a i 3-a baterje jednocześnie przeszkadzały przeciwnikowi w ciągłych i żywych ruchach. Dzień 22 września przyniósł gęstą mgłę i deszcz; nieprzyjaciel,

wyzyskując sprzyjające warunki atmosferyczne, natarł od samego rana na Brzostowiczany. Pod naporem zacieklego ataku przeważających sił wroga piechota nasza opuściła Brzostowiczany. Jednak przeciwnatarcie 8-go pułku piechoty legionów, zasilone ogniem bateryj III dywizjonu, nie tylko wyrzuciło nieprzyjaciela ze wsi, lecz nawet zyskało na terenie. Do godziny 11 trwały zacięte walki o ten kawałek terenu, zakończone ostatecznym zwycięstwem 8-go pułku piechoty legionów.

Na przedpolach bateryj 1-ej, 2-ej i 3-ej widać było ciągle przegrupowania i przesunięcia sił nieprzyjacielskich, a sama Brzostowica stała w ogniu dwóch bateryj polowych wroga. Koło południa nieprzyjaciel skierował silny atak na styk 7-go i 9-go pułków piechoty legionów. Z lasu przy folwarku Stanisławowo przy wtórze suchego szczęku karabinów maszynowych rzuciły się masy nieprzyjacielskiej piechoty na 1-ą kompanię 7-go pułku piechoty legionów, przez co prawe skrzydło 9-go pułku piechoty legionów zostało odchylone, i powstała przerwa między pułkami. Przerwę tę wzięła pod ogień 1-a baterja. Następnie baterje 2-a i 3-a ogniem swym powstrzymały nieprzyjaciela przy folwarku Stanisławowo. Sytuacja była groźna, gdyż na tyłach 1-ej kompanii 7-go pułku pojawiły się oddziały nieprzyjacielskie, które odrzuciły dopiero oddziały 8-go pułku piechoty legionów, przysłane na wzmocnienie lewego skrzydła.

Natarcia Rosjan powtarzały się z wielką zaciekłością, jednak dzięki postawie piechoty oraz działaniu artylerji 3-ej dywizji zostały odrzucone. Jeńcy, zabrani w dniu tym do niewoli, wykazali obecność 11-ej, 16-ej i 56-ej dywizyj sowieckich. Ogień artylerji zasłał pole walki masami zabitych piechurów nieprzyjacielskich. O godzinie 18 nieprzyjaciel jeszcze raz rozpoczął natarcie na Brzostowicę w kierunku Ejminowiec. Wąski pas natarcia i zwarte uszykowanie nieprzyjaciela w głąb pozwoliły na skoncentrowanie ognia wszystkich trzech bateryj I dywizjonu. Skutek ognia był straszny dla nieprzyjaciela, kładąc go całymi masami. Tu bombardjer Wacław Brzozowski z 8-ej baterji, przebywając jako obserwator, na placówce wysuniętej w pierwszej linii piechoty, mimo ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych wroga, umożliwił baterji prowadzenie ognia, a gdy wycofywała się piechota, cofając się wraz z nią wzdłuż swojej linii telefonicznej, włączał co pewien czas swój aparat telefoniczny do linii i bez przerwy prawie podawał cele baterji, tak że baterja ani na chwilę nie przestawała celnym ogniem razić nieprzyjaciela.

Dzień 23 września, zgodnie z zapowiedzią jeńców, przyniósł nowe i zażarte natarcia na Brzostowicę Wielką. Od samego rana dała się odczuć wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej, wzmocnionej baterjami większego kalibru.

Głównem ogniskiem walk tego dnia był znowu styk 7-go i 9-go pułków piechoty legjonów, a punktem wyjściowym dla nieprzyjaciela — las koło Stanisławowa. W dniu tym baterje pracowały nader ciężko, lecz bardzo skutecznie. Szczególne uznanie należy się 2-ej baterji pod dowództwem por. Mieczysława Kominkowskiego, która swym ogniem unicestwiła natarcie nieprzyjaciela na Stanisławowo. Po południu nieprzyjaciel natarł na Brzostowicę, został jednak prawie wyłącznie ogniem artyleryjskim odparty z wielkimi stratami. Zabrani jeńcy byli zupełnie pijani i twierdzili, że oddziały ich nie chcą iść do natarcia, boją się bowiem ognia artylerji, który zadaje im dotkliwe straty. Wśród oddziałów sowieckich panowało przekonanie, że artylerja po stronie polskiej jest artylerją francuską.

Dzień ten był niezwykle ważny dla 3-go pułku artylerji polowej legjonów. Żołnierz piechoty, przemęczony ciągłą walką, opadał z sił. To też dowódca dywizji, generał Leon Berbecki, wręcz oświadczył, że dalsze odpieranie natarć pozostawia artylerji 3-go pułku legjonów. Dowódca V brygady piechoty legjonów, podpułkownik Bończa-Uzdowski, zameldował wieczorem do dowództwa 3-ej dywizji piechoty legjonów, że w dniu tym artylerja 3-go pułku odparła wszystkie natarcia nieprzyjaciela.

Dzień 24 września przyniósł od samego rana same pomyślne wiadomości. 15-a dywizja piechoty zajęła Wołkowysk, IV brygada piechoty dochodziła już do prawego skrzydła 3-ej dywizji i miała zająć las Siemionówkę. Przemęczone oddziały 3-ej dywizji piechoty legjonów odżyły na nowo, a każdy żołnierz czuł, że zbliża się koniec ciężkich walk pod Brzostowicami i widział w nich ostateczne zwycięstwo nad czerwonym wojskiem.

W godzinach przedpołudniowych oddziały sowieckie ruszyły z okolicy Ejminowiec do natarcia na Brzostowicę, lecz dzięki natychmiast rozpoczętemu działaniu artylerji nie doszły nawet do stanowisk piechoty 3-ej dywizji legjonów i rzuciły się w popłochu do ucieczki, ścigane ogniem artylerji. Równocześnie 7-y pułk piechoty legjonów ruszył do natarcia, posuwając się kilka kilometrów na wschód. Dzień ten zakończył krwawe zmaganie się 3-ej dywizji piechoty legjonów pod Brzostowicami. Bitwa nad Niemnem dała ostateczne zwycięstwo Marszałkowi Piłsudskie-

mu. Ostatnia próba zatrzymania polskiej kontrofensywy została złamana.

Brzostowica po raz pierwszy złączyła wszystkie baterje 3-go pułku artylerji polowej legionów, rozrzucone dotychczas dywizjonami po całej Polsce lub też dywizjonami po pułkach, na jednym polu walki.

Brzostowica przyniosła sławę pułkowi, o którym dowódca dywizji, generał Leon Berbecki, powiedział: „Nie mam dość słów uznania dla swej artylerji“.

Brzostowica obdarzyła największem zadowoleniem artylerzystę 3-go pułku, bo dała mu rzetelną pracę, dostateczną ilość amunicji, wiarę w moc i potęgę ognia artyleryjskiego oraz wewnętrzne poczucie pomyślnego wyniku pracy, decydującej o całości dzieła.

Generał Leon Berbecki, dziękując w dniu 25 września za niebywale sukcesy artylerji 3-go pułku, podkreślił dnie walki pod Brzostowicą, jako dnie chwały w historii pułkowej, które należy święcić w 3-im pułku artylerji polowej legionów przez cały czas jego istnienia.

To faktyczne połączenie całego pułku oraz skuteczne wsparcie, jakie pułk dał w swej walce piechocie, posłużyły za podstawę dla uznania dnia 24 września 1920 roku, jako dnia święta pułkowego.

POWRÓT W OKOLICĘ STANOWISK Z 1919 ROKU I PRZEJŚCIE NA WOŁYŃ.

Wynikiem walk pod Brzostowicą było przekroczenie Niemna i związanie armji sowieckiej, na które zostało rzucone rozstrzygające natarcie skrzydłowe. 3-i pułk artylerji polowej legionów w pościgu za oddziałami sowieckimi przybył prawie, że w dawne swe stanowiska z 1919 roku, w rejon Łyntup, Święcian i Podbrodzia.

Posunięcie się 3-ej dywizji legionów w kierunku na Święciany przerwało łączność pomiędzy wojskami sowieckimi a litewskimi i ubezpieczyło prawe skrzydło wojska generała Żeligowskiego w działaniach na Wilno.

Tu dowództwo pułku zostało zakwaterowane w miejscu urodzenia Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego w Zułowie.

Dowództwo pułku po odejściu podpułkownika Millera na dowódcę 3-ej brygady artylerji objął tymczasowo kapitan Ka-

rol Myrek. Z końcem maja 1921 roku przybył wyznaczony na dowódcę pułku podpułkownik Gotfryd Kellner.

Nastąpiło zawieszenie broni. Działania wojenne zakończyły się i rozpoczął się okres wyszkolenia i organizacji oraz czuwania nad całością granic Rzeczypospolitej Polskiej od strony Rosji sowieckiej i Litwy. Ze swego miejsca postoju 3-i pułk artylerji polowej legjonów wydzielił z łona swego zawiązek nowoformującego się pułku artylerji polowej, mianowicie 27-go pułku artylerji polowej w Włodzimierzu.

W kwietniu 1922 roku pułk został przerzucony na Wołyń w okolice Klewania dla ochrony rubieży wschodnich na tym odcinku. Dopiero wrzesień 1922 roku był chwilą, która przyniosła 3-u pułkowi artylerji polowej możliwość powrotu do stałego miejsca zakwaterowania w starym, o świetnej tradycji wojennej, grodzie — w Zamościu.

Po raz pierwszy dnia 24 września 1923 roku pułk obchodził w Zamościu uroczyscie swoje święto pułkowe.

W maju 1925 roku dowództwo pułku objął pułkownik Leopold Cehak.

LEGJONOWA NAZWA PUŁKU.

3-i pułk artylerji polowej legjonów swoją nazwę legjonową zawdzięcza kilku czynnikom. Przy powstaniu, jako spadkobierca 9-go pułku artylerji polowej, odziedziczył wraz z nim częściowo dawną artylerję legjonową. Posiadał w swej organizacji bardzo wielu oficerów, jak również i podoficerów legjonowych. Został zorganizowany wraz z 3-ą dywizją piechoty legjonów, w której składzie od samego jej powstania brał udział w każdej jej doli i niedoli.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|--------------------------|-------------------------|
| 1. por. Drozdowski Józef | 4. ppor. Linde Tadeusz |
| 2. chor. Górski Adam | 5. por. Pacewicz August |
| 3. por. Hubel Jan | |

Szeregomi:

- | | |
|--|-----------------------------------|
| 1. kan. Adamek Jan | 31. kan. Lukas Franciszek |
| 2. kan. Adamczyk Jan | 32. kan. Madaliński Władysław |
| 3. kan. Bal Karol | 33. kan. Majer Wiktor |
| 4. bomb. Antonowski Henryk | 34. kan. Marchewa Walenty |
| 5. kan. Baryła Paweł | 35. kan. Mazur Michał |
| 6. kan. Andrzejewski Andrzej | 36. kan. Mentyl Jan |
| 7. kan. Brzozowski Kazimierz | 37. kan. Misztal Władysław |
| 8. kan. Brzyszek Józef | 38. ognm. Musiał Kazimierz |
| 9. kan. Chlebosz Mikołaj | 39. kpr. Nawrat Adolf |
| 10. kan. Cimała Alojzy | 40. kan. Łosiewicz Michał |
| 11. plut. Chudzyński Julian | 41. kpr. Osipowicz Aleksander |
| 12. kan. Czuł Józef | 42. kan. Przybylski Ignacy |
| 13. kan. Drozd Józef | 43. kan. Przychodni Józef |
| 14. bomb. Dworecki Franciszek | 44. kan. Rygiewicz Stanisław |
| 15. kan. Fajerko Wincenty | 45. kan. Stefanek Kazimierz |
| 16. kan. Giesofer Zygmunt recte Gu-
zower Szmul Jakób | 46. kpr. Radzoś Aleksander |
| 17. kan. Glegoczyński Władysław | 47. kpr. Sych Józef |
| 18. kan. Gołąbiowski Stanisław | 48. kan. Sykut Stanisław |
| 19. bomb. Grzelachowski Stefan | 49. kan. Szalasny Ludwik |
| 20. kan. Gutsztajn Zygmunt | 50. kan. Szeląg Franciszek |
| 21. plut. Jakubowicz Piotr | 51. kan. Szuman Józef |
| 22. kan. Jałocha Zygmunt | 52. kan. Szczeszek Kazimierz |
| 23. kan. Jaslikowski Wojciech | 53. kan. Tomaszewski Władysław |
| 24. kpr. Jarzęmski Jan | 54. kan. Towiański Adam |
| 25. kan. Jastrzębski Karol | 55. kan. Torfus recte Farfus Adam |
| 26. kan. Karaś Jan | 56. kan. Urjasz Edward |
| 27. kan. Karpiński Stefan | 57. kan. Wachs Rachmiel |
| 28. kan. Kuchta Władysław | 58. kan. Wawrzyńczyk Leon |
| 29. kan. Lewandowski Stanisław | 59. kan. Wernia Władysław |
| 30. kan. Lange Oswald | 60. kan. Wójtowicz Józef |
| | 61. kan. Wójcik Tomasz |

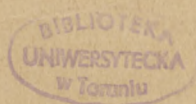
- | | |
|----------------------------------|-------------------------------|
| 62. kan. Woźniakowski Franciszek | 66. ognm. Żelażkiewicz Tomasz |
| 63. kan. Wróbel Aleksander | 67. kan. Wrzos Waław |
| 64. kan. Wróblewski Julian | 68. plut. Zamorski Jan |
| 65. kan. Gajdowski Antoni | |

Oprócz wymienionych pułk liczy kilku szeregowych, którzy zaginęli bezimiennie, oraz 7 oficerów i kilkudziesięciu szeregowych rannych.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
VIRTUTI MILITARI V KLASY.

- | | |
|--------------------------------|--------------------------------|
| 1. bomb. Brzozowski Waław | 13. ś. p. por. Pacewicz August |
| 2. ogn. Bernaszewski Kazimierz | 14. por. Podkowiński Stanisław |
| 3. kapr. Hojnacki Stefan | 15. plut. Roguski Władysław |
| 4. ś. p. kpt. Hubel Jan | 16. por. Smerczak Gustaw |
| 5. kpt. Epler Adam | 17. mjr. Ślanarz Józef |
| 6. por. Kominkowski Mieczysław | 18. ogn. Szulc Bolesław |
| 7. kpt. Kijowski Jan | 19. kpt. Uthke Andrzej |
| 8. ogn. Kasprzykowski Teofil | 20. plut. Wiśniewski Czesław |
| 9. por. Krzyżak Kazimierz | 21. por. Wesołowski Walenty |
| 10. ppłk. Miller Stanisław | 22. por. Zajączek Marjan |
| 11. st. ogn. Misiewicz Józef | 23. por. Żebrowski Apolinary. |
| 12. ppor. Mrowec Franciszek | |

Prócz tego „krzyżem *walecznych*“ zostało odznaczonych 60 oficerów, 6 chorążych, 5 podchorążych, 150 szeregowych; w tej liczbie odznaczonych 4-rokrotnie 9, 3-krotnie 14, 2-krotnie 37.



Biblioteka Główna UMK



300022318126

15.-

B Nr 071006

29 3390

29 3390

